

Rząd USA i FBI zamknęły sprawę Jeffreya Epsteina

8 lipca 2025

Departament Sprawiedliwości USA i FBI oświadczyły w zeszłym tygodniu, że „nie istnieje żadna lista klientów” Jeffreya Epsteina, a zgromadzone przez lata dochodzenia dane nie wskazują ani na istnienie siatki szantażu, ani na udział prominentnych polityków czy celebrytów w procederze wykorzystywania nieletnich. Dokument nie został podpisany nazwiskami konkretnych funkcjonariuszy i przyjęto formę notatki „o charakterze informacyjnym”.

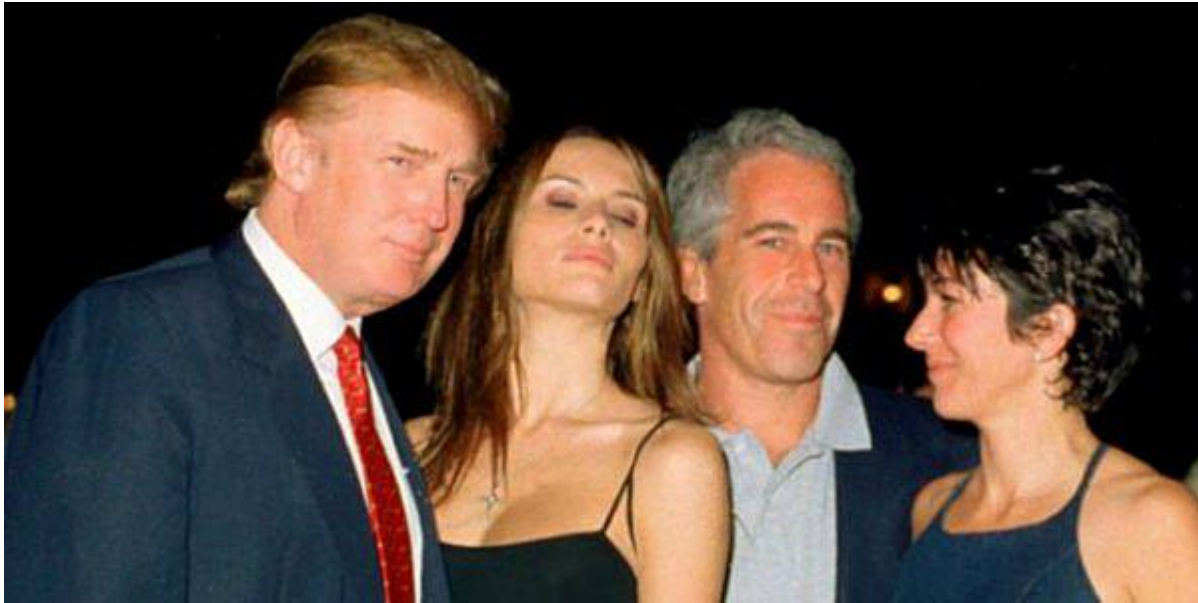


Według komunikatu FBI miało przeanalizować ponad 300 GB danych cyfrowych i dokumentów fizycznych, nie znajdując nic, co uzasadniałoby dalsze śledztwo przeciwko jakimkolwiek innym osobom z otoczenia Epsteina. Jednocześnie potwierdzono, że miliarder popełnił samobójstwo 10 sierpnia 2019 r. w federalnym areszcie w Nowym Jorku, a nagrania z cel miały rzekomo to potwierdzić – choć wcześniej media donosiły o „awarii kamer” i fałszywych zapisach w logach strażników.

Departament uznał temat za zamknięty i zapowiedział, że nie zostaną ujawnione żadne kolejne dokumenty, tłumacząc to „ochroną prywatności ofiar” oraz obecnością pornografii dziecięcej w materiałach dowodowych.

Ta nagła próba zakończenia jednej z najbardziej kontrowersyjnych spraw ostatnich dekad rodzi więcej pytań niż odpowiedzi. Przypomnijmy: Jeffrey Epstein był nie tylko skazanym pedofilem i finansistą o niejasnych koneksjach, ale również bliskim znajomym wielu wpływowych osób – od Billa Clintona i Księcia Andrzeja po Donalda Trumpa. To właśnie Donald Trump w 2002 roku chwalił się w magazynie „New York”:

„Znałem Jeffa od piętnastu lat. Świetny facet. Świetnie się bawi z pięknymi kobietami, wiele z nich jest bardzo młodych”.



W ostatnich miesiącach m.in. była prokurator generalna Florydy Pam Bondi – lojalistka Trumpa – sugerowała, że „lista klientów Epsteina” istnieje i zostanie ujawniona. Po publikacji notatki Departamentu Sprawiedliwości zmieniła ton, twierdząc, że mówiąc o „liście”, miała na myśli ogólnie zgromadzone materiały śledcze, a nie konkretny spis osób korzystających z usług Epsteina i jego współpracownicy, Ghislaine Maxwell.

Co więcej – mimo medialnych zapowiedzi „przełomowych” rewelacji, żadna z wysoko postawionych postaci nie została formalnie oskarżona o udział w procederze. Ghislaine Maxwell została skazana na 20 lat więzienia w 2022 roku, jednak ani w toku jej procesu, ani w dokumentach FBI nie pojawiły się nazwiska klientów, którzy rzekomo płacili za usługi seksualne z nieletnimi.

W mediach społecznościowych zawrzało. Elon Musk zarzucił rządowi tuszowanie sprawy. Komentatorzy konserwatywni i liberalni zgodnie przyznają, że coś tu nie gra. „Dlaczego nikt nie został oskarżony, skoro były setki ofiar i dokumentów?” – pytają internauci. „Czy naprawdę nie ma żadnych akt, nagrań, lotów czy zdjęć wskazujących, kto korzystał z usług Epsteina?”

– dopytują inni.

Czy elity – niezależnie od partyjnej przynależności – po raz kolejny pokazały, że prawo ich nie dotyczy?

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: LaVeritaRendeLiberi.it, ZeroHedge.com,
People.com, TheDailyBeast.com

Źródło: WolneMedia.net